Nr. 29. Kraków, 19 Lipca 1901 r. Rok XVIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 12—1 pop.

TREŚĆ:

Rezultaty tępienia pomoru świń — napisał Henryk Wielowieyski.
Konie w amerykańskim cyrku „Barnum & Bailey" (dokończenie) — napisał Stefan Bojanowski.
O orce elektrycznej — przez T. G.
Kronika postępu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego (Doświadczenia z wydajnością pszenic pod wpływem selekcyi).
Sprawy bieżące.
Nowiny.
Wystawy. Bibliografia.
Wiadomości handlowe.

Rezultaty tępienia pomoru świń.

Napisał
Henryk Wielowieyski.

Że myśl pożyteczna przez nieracyonalne wykonanie może być narażoną na to, że jej skutki będą wątpliwe, tego przykład mamy w ustawie z dnia 2 maja 1899 r. i z 15 września 1900 r. o tępieniu t. z. pomoru *(Schweinepert)* u nierogacizny.

Jako dwukrotny referent tej ustawy w dwóch po sobie następujących sesyach Rady państwa zwracałem uwagę rządu na to niebezpieczeństwo, czego dowodem poprawki uchwalone przez komisyę Izbową, jakoteż rezolucya, w których znajdowało się wszystko. co mogło wykonanie zasady wybijania świń chorych na pomór odpowiednio pokierować. Niestety — inaczej postąpił weterynarski departament ministerstwa spraw wewnętrznych.

Najważniejsze poprawki, wniesione przezemnie i uchwalone jednogłośnie w komisyi jeszcze w grudniu 1898 r. wymagała zmiany przedłożenia rządowego w tym kierunku, iżby wynagrodzenie przypadało nietylko za sztuki zupełnie zdrowe, a w zetknięciu z choremi, które wybito, znajdujące się, lecz także (choć tylko w połowie wartości) także i za te sztuki, w których przy wybijaniu skonstatowano już objawy chorobowe. Motywowanie tej poprawki leżało w prostej uwadze, iż ta operacya chirurgiczna, wykonana na żywem ciele gospodarstwa wiejskiego, tylko wtenczas się uda, jeśli nie będzie połączona z bezpośrednią szkodą i krzywdą hodowcy. Za taką zaś krzywdę uznała komisya odmowę wszelkiego wynagrodzenia za sztuki chore — i przychyliła się do pesymistycznej zapowiedzi wyrażonej w rezolucyi, iż wskutek tego nastąpi na wielką skalę ukrywanie wypadków zasłabnięcia zwierząt — a stąd przewleczenie procederu tępienia zarazy na czas nadmiernie długi — co też nastąpiło.

Rząd, wprowadzając w życie przedłożenie na podstawie § 14 ust. zas. dnia 2 maja 1899 D. u. p. 81 nie uwzględnił tej poprawki — a rezultatem tego był fakt, że zamiast żeby wybijanie ukończyło się w kilku tygodniach, lub choćby miesiącach, jak to w swoim czasie udało się z zarazą płucną u bydła rogatego — przeciągnęła się praktyka ta poza przeciąg dwóch lat bezskutecznie.

Nie pomogło już nawet wprowadzenie wynagradzania chorych sztuk w noweli z d. 2 września 1900 r., która urzeczywistniła po $1^1/_2$ roku to, czego żądaliśmy na początku. Okazało się już atoli, że takie przewleczone tępienie pomoru, wywołane niedostateczną intenzywnością wykonania ustawy i zatajaniem zasłabnięć, tak zagnieździło chorobę w całych krajach, że dziś poprostu zarazki jej znajdują się może już w każdej miejscowości, a temsamem są już prawie nie do wytępienia.

Z temi uwagami przystępuję do sprawozdania ministerstwa spraw wewnętrznych, które w tej chwili otrzymałem i cytuję z niego najważniejsze cyfry, które mnie tem więcej smucą, iż referowałem przedłożenie rządowe nie bez pewnego entuzyazmu, mając nadzieję, że przy właściwem wykonaniu odda produkcyi naszej nieocenione usługi.

Od czasu wprowadzenia ustawy aż do dnia 27 września 1900 roku wybito świń:

	sztuki	waga
chorych	4·157	47·972 kg.
zdrowych opasowych	10·625	267·317 »
zdrowych do chowu przeznaczonych	5·385	222·590 »
Razem	20·167	537·879 kg.

Koszta w gotówce:

Odszkodowanie właścicieli . .	545·891 K.
Dezynfekcya, transport etc. . .	80·441 »
Razem	626·332 K.
Odtrącić wartość mięsa (24 ct. za kg.)	233·423 K.
Zostaje	392·909 K.

Od dnia 27 września 1900 r. (czas wejścia w życie noweli z dnia 2 września, Dz. u. p. 154, tj. poprawki o wynagrodzenie za chore sztuki) aż do d. 15 maja 1901 r.

		sztuki	waga
chore	świnie rzeźne . .	488	17·344 kg.
	» opasowe . .	5·646	95·576 »
	do chowu służące	1·957	74·919 »
	Razem	8·091	187·840 kg.
podejrzane kategoryi I	świnie rzeźne . .	1·086	63·063 kg.
	» opasowe .	4·551	102·471 »
	do chowu służące	2·644	147·019 »
	Razem	8·331	302·781 kg.
podejrzane kategoryi II	świnie rzeźne . .	4·088	63·063 kg.
	» opasowe . .	8·048	205·694 »
	do chowu służące	3·860	212·618 »
	Razem	12·996	481·376 kg.
	Suma ogólna	**29·418**	**971·998 kg.**

Prócz tego w obserwacyi weterynarskiej 1533 sztuk podejrzanych o zarazę.

Koszta zaś w gotówce wynoszą:

Odszkodowanie	897·907 K.
Dezynfekcya, transport etc. . .	478·292 »
Razem	1.376·149 K.
Odrącić wartość mięsa (12 ct. za kg.)	193·373 »
Zostaje	1.182·768 K. 29 hal.

Cała suma od czasu wejścia w życie rozporządzenia:

Wybito sztuk	49·585
Na wagę	1.509·998 kg.
Koszta pieniężne	1.575·677 koron.

Cyfry te zaczynają mię zastanawiać z podwójnego punktu widzenia. Przedewszystkiem co do kosztów ponoszonych przez skarb państwa.

Ze tenże skarb obowiązany jest przyjść z pomocą zagrożonemu rolnictwu — nie ulega kwestyi i tutaj jego rola była właściwą. Nie spodziewałem się jednak przy pierwotnem obliczeniu, że tak znaczna suma będzie potrzebna, zwłaszcza zaś, że tak niską będzie kwota uzyskana ze sprzedaży mięsa sztuk zdrowych, wybitych jako podejrzane.

Cena ta wynosiła w pierwszym okresie przeciętnie 24 ct. za kilogram żywej wagi zaś w drugim, t. j. od 27 września 1900 r. tylko 12 ct. za kilogram, co przypisać należy zapewne tej okoliczności, że w pierwszym okresie zużytkowano względnie sprzedawano mięso sztuk zdrowych na miejscu, od jesieni zaś 1900 r. odprzedaje je rząd hurtownie przedsiębiorcą po 15 ct. za kg. żywej wagi.

Większą jest jednak jeszcze strata, jaką ponosi gospodarstwo krajowe w cyfrach dotyczących jakości sztuk wybitych. Gdyby te sztuki należały do kategoryi na wieś przeznaczonych, ponosiłby właściciel tylko stratę nizkiego otaksowania oraz potrącenie, 5 względnie 50 procentów taksy. Okazuje się jednak z powyższych cyfr, iż wybijanie dotyka w znaczniejszej mierze tych kategoryj, których ubytek stanowi gospodarstwu wprost szkodę. Są to świnie opasowe (w wykazie rządowym pod nazwą »Nutzschweine« i rozpłodowe, do których zalicza się także młodzież we wieku w którym niezdolna jest do celów konsumpcyjnych.

To zaś stanowi bezpośrednio stratę gospodarstwa, szczególnie włościańskiego, w naszym kraju, umniejszenie materyału rozpłodowego, a szczególnie młodzieży zdatnej na opas, której wykarmienie stanowi tak znaczną rubrykę dochodów małego gospodarstwa, a handel przedmiotem najważniejszym wszystkich prowincyonalnych targów.

Bywając w rzeźni, w której wybijane bywają te sztuki

Konie w amerykańskim cyrku „Barnum & Bailey".

(Dokończenie).

Podczas gdy o wspaniałych koniach »pociągowych« Barnum'a & Bailey'a tylko jak najkorzystniej wyrazić się wypada, to koni »tresowanych« tego cyrku bynajmniej w ten sposób ocenić nie można.

Prawda, że od koni cyrkowych tej kategoryi wymagać wielu rzeczy nie można, jak n. p. wybitnych charakterystycznych cech tej, lub owej rasy, nieposzlakowanej czystości linii, suchości i t. d., bo one nie są materyałem hodowlanym, a zadaniem ich jest dobrą tresurą tylko zabawiać publiczność — ale jednak ma się pewne prawo wymagać od reklamowanego wszechświatowego cyrku, aby jego tresowane konie były ładne, i typem do pewnego stopnia odpowiadały temu *pensum* i tym »harcom« w jakim się produkują przed publicznością. Takich koni cyrk Barnum'a & Bailey'a miał zaledwie kilka tylko okazów, a niejedno z przedstawianych a szumnie zatytułowanych rzeczy było wprost śmieszne, jak n. p. modnie jadący po »amerykańsku« jockey Charles Iohnson na obrzydliwie brzydkiej grubej zimnokrwistej dereszowatej szkapie, nadającej się do rozwożenia piwa, a nie do zapowiedzianego w programie *Wildes amerikanisches Iockey-Rennen.*

Wogóle »kokieteryjna«, że się tak wyrażę, strona produkcyi hippicznych w cyrku Barnum'a była — rzecz dziwna — bardzo zaniedbaną i tak n. p. siodła, munsztuki, czapraki na koniach, liberye stajennych, ubrania jeźdźców i t. d. pozostawiały przeważnie wiele, bardzo nawet wiele do życzenia i to do tego stopnia, że zaniedbanie to psuło nawet niejedną rzecz, wcale niezłą. Weźmy n. p. ćwiczenia 70-ciu koni, wykonujących na skinienie i komendę p. Ducrow'a na podwyższeniu w kształcie piramidy wzniesionej, najrozmaitsze *Triks* dość bogatego repertuaru. Rzecz wcale ładna i dowodząca doskonałej w tym kierunku tresury przedstawionych koni. Całość psuło jednak w niepomierny sposób niestósowne ubranie p. Ducrow'a, który miał jakiś stary cylinder na głowie, czarny frak, a na krótkich z gumami kamaszkach, długie czarne *inexprimable*, które podczas jazdy uciekły do góry i pokazały publiczności białe tasiemki niebardzo białych kalesonów! Gdyby p. Ducrow występował jako *der dumme „August" klown cyrkowy* przedstawiający *Sonntagsreitera*, to w takim kostyumie wyglądałby doskonale!

Niektóre rzeczy były wcale dobre i ładne. Siwy ogier arab trotter »Evergreen« zaprzężony w pojedynkę do amerykańskiego *buggy*, a prowadzony zgrabną ręką rudowłosej Miss Nelie Reid, z łatwością wykonywał za poruszeniem cugli i dotknięciem bicza wszystkie te chody, których wymagamy od konia wierzchowego, kompletnie podług »wyższej szkoły« jeżdżonego. Również bardzo dobrze wypadła jazda Miss Florence Godfrey na ładnej lekkiej karo-gniadej klaczy półkrwi, a przeskakiwanie w cwale czterema nogami rzucanej przez siedzącą w siodle p. Godfrey obręczy przed nogi koniowi, wykonywane było przez klacz doskonale tresowaną — bez zarzutu. Przytem nadmienić jeszcze wypada, że tak koń, siodło i cały rynsztunek, jak

przez przedsiębiorcę, już na oko skonstantowałem znaczny procent tej kategoryi: macior prośnych lub karmiących, chudych warchlaków, których mięso do konsumpcyi prawie niezdatne. Zniszczenie tego materyału, chociażby zań znaczne nawet zapłacono kwoty stanowi poważną dywersyę produkcyi, która to odczuje przez lat szeregi.

Tego wszystkiego trudno było przewidzieć przy debatach w komisyi nad dotyczącem przedłożeniem.

Rozprzestrzenienie choroby w owym czasie było tak nieznaczne, iż była wszelka nadzieja, iż w ciągu paru miesięcy jeżeli nie paru tygodni, wydatek kilkudziesięciu tysięcy koron wystarczy, by ówczesne ognisko zarazy wytępić.

Jeszcze minionej wiosny, kiedy referowałem w komisyi dotyczące rozporządzenie celem uchwalenia jego parlamentarnego zatwierdzenia, mogłem mieć tę nadzieję skoro już tylko po kilka miejscowości w różnych krajach było dotkniętych zarazą.

Od tego czasu położenie się pogorszyło jednak.

Specyalnie w Galicyi widzimy w ciągu ostatnich miesięcy znaczny przybytek miejscowości w których skonstatowano zarazę — w wykazie z 7 lipca znajdujemy już 355 gospodarstw w 50 gminach aż 24 powiatów... to znaczy, iż zawsze panuje po prostu w całym kraju sporadycznie i przybrała cechę enzocyi, przy której wytępienie na obranej drodze stało się coraz mniej prawdopodobne. A cyfra ta ma raczej tendencyą wzrostu. Czy nie tak iść dalej?. Czyli skarb państwa, a także hodowca krajowy mają ponosić dalsze ofiary bez nadziei okupienia niemi definitywnego rezultatu? Czy może tu winna poza pierwotnie pomylonem rozpoczęciem procedura i dziś niedostateczna intenzywność i precyzya w wykonaniu?

Te wszystkie pytania powinienby rozważyć departament weterynarski, jeżli nie chce się narazić na nie miłą odpowiedzialność za skutki.

Jako referent komisyjny przedłożyłem był także rezolucyę wzywającą rząd do wzięcia pod uwagę metody szczepienia ochronnego i dyagnostycznego tej choroby czyto podług Dra Perroncita, czy też Dra Karlińskiego, który to ostatni w Bośni osiągnął wcale pokaźne na tej drodze rezultaty. Zdaje się że sprawa staje się dziś już dojrzałą, gdyż na drodze pałki kto wie czy zajdziemy już do celu.

O orce elektrycznej.

Elektryczność, która w ostatnich czasach zaczęła w przemyśle odgrywać poważną rolę, poczyna zwolna jednać sobie zwolenników w sferach rolniczych.

Ten szybki popyt posiada różnorakie przyczyny. Przedewszystkiem instalacya elektryczna może zapewnić rolnikowi znakomite oświetlenie, przy którem niebezpieczeństwo ognia prawie nie istnieje. Uznając to, obniżają Towarzystwa asekuracyjne wysokość uiszczanej premii wszystkim ubezpieczającym swe mienie od ognia, jeśli mają budynki gospodarskie elektrycznie oświetlone. Pominąwszy już tę korzyść, nie należy lekceważyć intenzywności światła elektrycznego. Lampy łukowe posiadają siłę do 2000 świec normalnych, żarówki zaś Siemensa & Halskego dosięgają siły 32 świec. Nietylko budynki można oświetlać, lecz w razie potrzeby można przeprowadzić prowizoryczny łącznik w pole i tam, bez krępowania się nadchodzącą nocą, wykonywać młockę na miejscu.

Drugim ważnym powodem wziętości, jaką się cieszy elektryczność, jest ciepło. Ogrzewanie elektryczne i kuchnie z urzą-

---

i ładna Miss, stanowiły całość bardzo sympatyczną i całkiem *correct*.

Wprowadzenie do cyrków — obok sztuk łamanych i starej akademickiej jazdy szkolnej — »jazdy polowo-myśliwsko-wyścigowej« stanowi w historyi rozwoju cyrków pewną epokę, bo od tego czasu datuje się powstawanie tych wielkich cyrków i nowożytnych hippodromów, które pod jednym i tymsamym dachem oprócz zwykłej areny posiadać mogą jeszcze wystarczający »tor wyścigowy«, odpowiedni do harcy tego rodzaju. Produkcye w tym kierunku jazdy cyrkowej, które do dzisiaj pozostały mi w pamięci, miałem sposobność widzieć po raz pierwszy w r. 1878 w Wielkim Hippodromie paryskim.

Jako prolog obszernego, urozmaiconego programu dana była arabska »fantazya« wykonana z nadzwyczajnym ogniem, brawurą i zręcznością przez 20-tu doskonałych jeźdźców, przebranych za spahisów w ich śliczne, barwne wschodnie stroje, a siedzących na lekkich, bardzo ładnych i doskonale jeżdżonych oryentalnych koniach.

Po tem naprawdę malowniczem widzeniu, które znikło jak huragan, nastąpiła klasyczna ewolucya wykonana przez 20 dam i to 10 biało ubranych na białych koniach oryentalnych i 10 czarnych na lekkich koniach półkrwi — karych jak kruki. Białe damy miały rękawiczki kredą obielone, a czarne węglem uczernione. Tak białe damy jak i czarne były równocześnie stroną atakowaną i atakującą.

Zaczęła się dzika, szalona, niebezpieczna, z nadzwyczajną zręcznością tak koni, jak i dam jeżdżących, elegancko wykonana gonitwa. Skoro biała dama dopędzona w pościgu przez czarną otrzymała od niej na ramieniu uderzenie pozostawiające na białej sukni czarną plamę, lub na odwrót, wtedy jako pokonana, opuszczała zawstydzona arenę.

Publiczność, z kilku tysięcy osób złożona, biła huczne oklaski — a liczba dam jeżdżących malała! Pozostały w końcu tylko trzy, z których biała była ściganą przez dwie czarne. Było to naprawdę widowisko wspaniałe, jak na białym arabskim ogierze, młodziutka, jasnowłosa, prześliczna M-lle Angelique d'Arpajon, po nadzwyczajnych woltach, szalonych skokach i zręcznych zwrotach ua miejscu, doprowadzona w końcu do ostateczności przez dwie atakujące nieprzyjaciółki, w najkrytyczniejszej chwili wyskoczyła jak strzała ze siodła i w mgnieniu oka schroniła się przed pościgiem między rozentuzyazmowaną publiczność, bijącą dzielnej pannie Arpajon nieskończone, huczne brawa i zasłużone oklaski!

Na takie widowisko, amerykański cyrk Barnum'a & Bailey'a nie mógłby się zdobyć, bo brak mu odpowiednich sił w jeźdźcach i z pewnością nie posiada stosownego do tego materyału w koniach tresowanych.

I nic dziwnego wreszcie, że Barnum nie ma w jeźdźcach sił takich; — wątpić bowiem należy, aby pierwszorzędni artyści tacy, jakich posiada Hippodrom paryski, lub Cirque Palace des Champs Clysées, Cirque d'hiver, Medrano i inne na tej wysokości stojące cyrki, godzili się — nawet przy bardzo wysokiem *Engagement* na takie cygańsko-koczownicze życie, jakie pędzić musi personal cyrku Barnum'a w wagonie, lub pod dachem na

dzeniem elektrycznem dają wygodę połączoną z bezpieczeństwem i, co najważniejsze, z czystością.

Nadewszystko jednak elektryczność można zamienić w pracę mechaniczną. Tam, gdzie znajduje się woda o dostatecznym spadzie i w wystarczającej ilości, można założyć turbinę, pędzącą maszynę dynamo i uzyskać w ten sposób siłę, którą można doprowadzić drutami w każde żądane miejsce. W miejscowościach, w których dla braku wody postawienie turbiny byłoby niemożliwem, można pędzić dynamo lokomobilą lub motorem benzynowym, naftowym, spirytusowym i t. p. Elektryczność wytwarzającą się w maszynie dynamo, zbierają szczotki metalowe i prowadzą przewodnikami elektrycznymi do elektromotoru. Tak więc praca mechaniczna dowolnego motoru zamienia się w energię elektryczną, która z kolei przechodzi w elektromotorze napowrót w pracę mechaniczną. Opisu maszyny dynamo, tudzież elektromotoru nie podaję, odsyłając czytelnika do dzieł specyalnych, traktujących o tem. Wspomnę tylko, że elektromotory mają na sobie koła pasowe, aby można było zapomocą pasa przenieść pracę na koło maszyny roboczej. Do uruchomienia elektrycznego najbardbiej nadają się wielkie sieczkarnie, gniotowniki, sortowniki, wymagające od $1/2$ do 2 sił końskich itp., nadto wszelakie młocarnie. Prócz tego można całkowite fabryki rolnicze uruchomić elektrycznie i to stanowi wielką zasługę nowoczesnej techniki.

Największy tryumf odniosła elektryczność w rolnictwie przez zastosowanie jej do uprawy ziemi i od tego czasu poczęła być groźną współzawodniczką orki parowej. Już od dawna bowiem kiełkowały w myśli ludzkiej dążności do zastąpienia siły zwierzęcej inną bardziej wydatną i bardziej ekonomiczną. Tak powstała orka parowa, a po niej elektryczna i tak uprawa mechaniczna roli stała się naprawdę maszynową.

Systemów orki elektrycznej jest kilka. Z tych wybieram dwa najcharakterystyczniejsze i najbardziej będące w użyciu, t. j. system jednomaszynowy i system łańcuchowy.

Orka jednomaszynowym systemem nazywa się tak z tej przyczyny, iż do wykonania jej potrzeba jednego tylko elektromotoru.

Fig. 3*) przedstawia pole podzielone na części. Środkiem przeprowadza się przewodnik elektryczny stale na słupach umieszczony. Od punktu *A* prowadzi się odgałęzienie zapomocą kabla izolowanego, który jest zwinięty na bębnie wózka kablowego. Elektromotor ustawia się na polu *I* w pozycyi C_1. Po drugiej stronie pola znajduje się wózek z kołem rynienkowem pod spodem i z dwiema kotwicami. (Kotwice (fig. 2) służą do tego, ażeby uniknąć przesunięć wózka w czasie orki). Elektromotor posiada dwa bębny. Na jednym bębnie jest nawinięty jeden koniec liny stalowej. Drugi koniec liny opasuje koło rynienkowe wózka kotwicowego i nawija się na drugi bęben elektromotoru. W pośrodku, pomiędzy wózkiem a elektromotorem, chodzi pług na linie. Jeżeli bębny elektromotoru poczną obracać się tak, żeby lina z jednego bębna się odwijała, a nawijała na drugi, wtedy pług poczynie poruszać się w kierunku liny ciągnącej.

Gdy pług przebędzie drogę od elektromotoru do wózka kotwicowego i odłoży już skiby, należy go przesunąć o szerokość roboczą. W tym celu przesuwa się elektromotor w kierunku strzałki, przechyla się pług na drugą stronę (fig. 1) tak, by skiby odkładał stale na prawo, i orze się z powrotem. Gdy pług z kolei stanie przy elektromotorze, przesuwa się wózek kotwicowy w szerokość roboczą i orze się trzecią skibę. W ten sposób można zorać pole *I*.

Dla zorania pola *II* należy ustawić elektromotor w pozycyi C_2 (a więc obrócić go o 180°). W podobny sposób postępuje się na polach *III* i *IV*. Małe pólka po bokach orze się częściami, prowadząc kabel po przekątni.

Orka systemem łańcuchowym (fig. 4) polega na zupełnie innej zasadzie. Od sieci głównej prowadzi się odgałęzienie z drutu nieilozowanego, umocowane na ruchomych wspornikach. Pomiędzy kotwicami *K. K.* jest rozpięty kalibrowany łańcuch *Ł*. Sam pług *P* ma na sobie elektromotor i posiada kontakt z prowizorycznym przewodnikiem. Elektryczność przechodzi przez ten kontakt i porusza elektromotor. Ruch przenosi się następnie na koło zębate, które zazębia się z łańcuchem i porusza pług. Gdy pług odłoży jedną skibę (lub kilka), przesuwa się kotwice o szerokość roboczą, przebalansuje się pług i orze się z powrotem.

Obydwa systemy mają tę zaletę, że są tańsze w rezultacie od orki parowej.

Czy u nas opłaciłyby się?

Myślę: tak! — ale w takich miejscowościach, gdzie siła motoryczna jest tania, t. j. tam, gdzie można założyć turbinę, lub mieć tam materyał opałowy. Ostatecznie można założyć »spółkę elektryczną«.

T. G.

*) Do artykułu niniejszego dołączamy tablicę, na której należy szukać odpowiednich figur.

KRONIKA POSTĘPU
w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Doświadczenia z wydajnością pszenic pod wpływem selekcyi. Na stacyi hodowli roślin w Dańkowie przeprowadził

---

miotu. Toteż skutkiem tego braku sił odpowiednich przedstawienia jazdy »polowo-wyścigowej« wypadły bardzo nieszczególnie; *das wilde amerikanische Iockey-Rennen* (tak zatytułowana rzecz w programie) była nieomal parodyą wyścigów, a »wyścigi rzymskie« tak co do jazdy samej, jak i koni, oraz sposobu ich zaprzężenia, z wyjątkiem dwukołowych wózków i ubrań powożących, bodaj czy nie więcej przypominały dwukonnych żydowskich fiakrów lwowskich, zajeżdżających po »kawalersku« przed hotel George'a — jak klasyczne biga & quadriga — zapasy w rzymskich hippodromach!

Reasumując to wszystko, com widział i co powiedziałem o cyrkowych przedstawieniach Barnum'a, przychodzę do tej konkluzyi, że nie nadzwyczajne produkcye, nie precyzya i elegancya jazdy konnej i kostyumów, tylko to skupienie, połączenie i zaprodukowanie wszystkiego razem na trzech manežach, dwóch platformach i arenie wyścigowej, to jest osobliwością cyrku Barnum'a & Bailey'a, a ta znakomita organizacya, skutkiem której z błyskawicznym pośpiechem i matematyczną dokładnością ustawia się i zwija cyrk cały — cicho, swobodnie i bez wysiłku — to jest właściwie najpiękniejszą częścią widowiska i pouczającym obrazem amerykańskiej praktyczności, ścisłości i umiejętności wyzyskania czasu, przestrzeni i — kieszeni ciekawych.

Stefan Bojanowski.

p. Aleksander Janasz doświadczenie, którego przebieg i rezultat były następujące:

Ze względu na materyał, z którym przedsięwzięto te doświadczenia, t. j. *„pszenicę Dańkowską selekcyjną“*, powstałą z jednej rośliny wybranej w polu Puławki (Kostromki), nastręczały się pytania:

Czy większa plenność, jaką ta pododmiana (figurująca w spisach miejscowych pod cyfrą II_5) odznacza się w polach próbnych w porównaniu z innemi kategoryami Puławki, jest ściśle związana z raz nastąpionym szczęśliwym wyborem rośliny protoplasty i już w dalszych pokoleniach nie ulega zmianom, czy też da się jeszcze przy stosowaniu dalszego wyboru najlepszych osobników podnieść i czy w razie przerwania wyboru takiego utracać będzie swą plenność i w jakim stopniu?

Dla rozstrzygnięcia tych pytań wzięto do wysiewu w polu próbnem dwie partye ziarna Dańkowskiej Puławki II_5. Pierwszą z zebranej z małych parceli r. 1899 pierwszą generacyę wyprowadzoną z wybranych osobników bezpośrednio, drugą zaś z dużych parceli, t. j. reprodukcyę zbioru małych parcel z r. 1898, czyli 2-gą generacyę po zastosowaniu selekcyi.

Parcele w polu próbnem stanowiły długie prostokąty, przestrzeni około 60 prętów kwadratowych każda, wyciągnięte jak należy w kierunku poprzecznym do orek i rzędów, w które składane bywały nawozy. Zasiew uskuteczniono siewnikiem rzędowym konnym w drugiej połowie września r. 1899. Po dobrych wschodach nastąpiła zima dosyć ostra, z której tylko Puławki wyszły w stanie normalnie gęstym. Inne odmiany zasiane jednocześnie przerzedziły się znacznie. Wiosna i lato odznaczały się, jak wiadomo, niebywałą suszą, która jeszcze berdziej zredukowała zbiory, tak, iż okazały się one niższemi od wszystkich, jakie w Dańkowie pamiętamy. Dańkowska Puława przewyższała jednak i w tym roku inne odmiany, jakie zasiano w polu próbnem.

Wysokość zbiorów przeliczonych na mórg podana jest w następującej tablicy:

	Ziarna z morga funtów
Puławka II_5 1-sza generacya 1-sze powtórzenie	**2025**
„ „ 2-ga „ „ „	**1912**
„ „ 1-sza „ 2-gie „	**2061**
„ „ 2-ga „ „ „	**1984**
New-Jersey z dużych parceli 1-sze powtórzenie	1479
Epp. „ „ „ „	1384
Krzyżówka, na Puławce Victoria VIIIa . . .	1581
„ „ „ „ VIIIb . . .	1420
Puławka II_5 1-sza generacya 3-cie powtórzenie	**1904**
„ „ 2-ga „ „ „	**1838**
Krzyżówka Blé Roseau z Puławką X z m. p.	1390
„ Lamed z Puławką z d. p. XII . .	1140
New-Jersey z d. p. 2-gie powtórzenie	1280

Wynika więc, że w kadem powtórzeniu pierwsza generacya selekcyjna przewyższyła w zbiorze ziarna drugą. Różnice między jednem powtórzeniem a drugiem są wszędzie niższe niż 10%, a zatem doświadczenia te zasługują na wiarę, jako dobrze udane.

Przewaga zbioru z zasiewu 1-szą generacyą nad zbiorem z zasiewu II-giej generacyi wynosi w przecięciu trzech powtórzeń 119 funtów na morgu czyli 6%.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że dwie porównywane kategorye różnią się między sobą tylko oddaleniem o jeden rok od selekcyi, widzimy, jak znacznym jest wpływ wyboru doskonałych osobników nawet przy jednolitym materyale, jakim jest *progenitura jednej rośliny*. Z drugiej zaś strony cofanie się od chwili zaprzestania wyboru tą samą miarą mierzyć wypada i ztąd konieczny wypływa wniosek, że osiągnąwszy przez szczęśliwy wybór progeniturę doskonałej „familii“ pszenicy, nie wolno, pod karą utracenia korzyści, zaniechać dalszego nieprzerwanego doboru najdoskonalszych wśród niej osobników. („Gazeta Rolnicza“).

SPRAWY BIEŻĄCE.

† Ś. p. Kazimierz Pańkowski, prof. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, zmarł d. 14 lipca b. r. w Mokrzanach pod Samborem. Zmarły położył niemałe zasługi dla rolnictwa krajowego. Obszerniejszą wzmiankę podamy w numerze następnym.

Stypendyum imienia ś. p. prof. Kazimierza Pańkowskiego. Od grona profesorów Akademii rolniczej w Dublanach otrzymujemy następujące pismo:

„W dniu 14 lipca b. r. zmarł w Mokrzanach ś. p. Kazimierz Pańkowski, który 41 lat był profesorem krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach i przez ten czas położył niezapomniane zasługi tak dla tej instytucyi, jak i dla całego kraju, kształcąc dwa pokolenia rolników polskich. Grono profesorów Akademii rolniczej w Dublanach, pragnąc uczcić pamięć swego nieodżałowanego kolegi, postanowiło oprócz złożenia skromnego wieńca z kwiatów dublańskich na jego grobie, stworzyć dla popierania prac naukowo-rolniczych polskich, fundacyę imienia ś. p. K. Pańkowskiego. Na ten cel złożyło na razie grono profesorów w Dublanach kwotę 500 koron. Liczni po całym kraju rozsiani, swego dawnego nauczyciela i przewodnika tak kochający uczniowie i przyjaciele ś. p. zmarłego, oraz wszyscy rolnicy poprą niewątpliwie materyalnie myśl grona profesorów. — Składki nadsyłać można pod adresem kasy krajowych zakładów dublańskich w Dublanach pod Lwowem“.

Ze szkoły rolniczej w Czernichowie. W krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie, w czasie od 1 do 11 lipca b. r. odbywały się egzamina przejściowe na kursie I-ym i II-gim. Z 19 uczniów kursu I-go przystąpiło do egzaminu 17, z tych złożyło egzamin z odznaczeniem 2, z postępem przejściowym 11, 3 reprobowano do egzaminu poprawczego po wakacyach, a 1 nie uzyskał przejścia na kurs II-gi. Z uczniów kursu II przystąpiło do egzaminu 11. Z tych przeszło na kurs III 2 z odznaczeniem, 8 z postępem przejściowym, a 1 przejścia nie uzyskał.

W dniu 12 b. m. odbył się w obecności delegata Wydziału krajowego radcy dra Szyszyłowicza i delegatów Kuratoryi: kuratora szkoły dra Witolda Milieskiego i dyrektora studyum rolniczego w Krakowie prof. dra E. Godlewskiego, egzamin główny uczniów kursu III-go. Do egzaminu siadało 6 uczniów, a mianowicie: Kobylański Jan, Murzynowski Konstanty, Nawrocki Stanisław, Przybojewski Bronisław, Zarzycki Tadeusz i Żórawski Stanisław. Wszyscy powyżej wymienieni uczniowie złożyli egzamin główny dobrze, a Jan Kobylański z odznaczeniem i przyznaniem nagrody z zapisu ś. p. Jeleńskiego.

Premiowanie koni w Galicyi wschodniej odbędzie się d. 5 września w Gródku, d. 9 września w Stryju, d. 13 września w Kossowie i dnia 17 września w Tarnopolu. Z każdej z powyżej wymienionych miejscowości będą premiowane: 1) klacze rozpłodowe ze źrebiętami, 2) klacze młode i 3) źrebice. Jednocześnie, w tych samych terminach odbędzie się subwencyonowanie prywatnych ogierów licencyonowanych.

W sprawie opłaty za transport drobiu. „Rolnik“ donosi, że c. k. Ministerstwo kolei wydało rozporządzenie, mocą którego zostały urządzone wozy piątrowe do przewozu drobiu żywego i naznaczono za nie opłatę w kwocie 50 koron miesięcznie za używanie takiego wozu, oprócz zwykłej należytości przewozowej. Ponieważ takie podwyższenie kosztów transportu groziło wywozowi drobiu a zwłaszcza gęsi z kraju, przeto prezydyum Towarzystwa gospodarskiego odniosło się telegraficznie 3 b. m. do Ministerstwa kolei, aby to zarządzenie zostało cofniętem, by nadal można było bez dopłaty przesyłać drób jak dotąd w kojcach. W odpowiedzi na telegram donosi c. k. Ministeryum kolei, iż kwestya wprowadzenia takich wagonów i opłat od nich ponownie będzie zbadaną wszechstronnie z uwzględnieniem życzeń producentów i handlarzy.

Zakupno koni. Na jesień r. b. odbywać się będzie zakupno koni dla wojska na rozmaitych jarmarkach w następujących miejscowościach: we wrześniu, w Tarnowie (23), w Dą-

browej (25), w Mielcu (26), w Rzeszowie (28), w Tarnobrzegu (30), w Sanoku (14), w Dobromilu (19), w Samborze (21), w Rohatynie (26), w Białej (10), w Jaśle (14), w Nowym Sączu (19), w Krakowie (27, 28, 29 i 30), w Jarosławiu (16), w Rawie Ruskiej (19), w Brodach (21), w Niźniowie (14), w Pauszówce (16), w Torskiem (18), w Hadyńkowcach (21), w Czarnokońcach wielkich (23), w Czerniłowie mazowieckim (25), w Firlejówce (27), w Bucniowie (28), w Tarnopolu (30), w Tarnowie (23). — W październiku odbędzie się jeden jarmark w Rozwadowie, a mianowicie 1-go października.

Zamknięcie rachunkowe i bilans Spółki owocarskiej w Nadwórnie. Stowarzyszenie to podaje w swojem sprawozdaniu za 1-szy rok obrotowy tj. za czas od 3 marca 1900 do 31 marca 1901 r. następujące dane: ilość członków 125, wypłacone udziały 1521 kor., stan czynny 5658 kor. 63 hal., stan bierny 5206 kor. 36 hal., czysty zysk 452 kor. 27 hal., ogólny obrót kasowy 25.586 kor. 44 hal., dywidenda 12%.

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach otrzymała tytuł „Akademii rolniczej“ uchwałą Sejmu z dnia 2 lipca b. r. Warunki przyjęcia i przepisy pozostają tesame co i dawniej tj.: Zapisy do krajowej Akademii rolniczej w Dublanach rozpoczynają się dnia 15 września, początek kursu zaś d. 23 września. Kurs w Dublanach jest trzyletni oparty, z jednej strony o bardzo bogate zbiory i pracownie naukowe, ogród botaniczny, pole i stacye doświadczalne, z drugiej o folwark z wzorowem gospodarstwem i oborą, gorzelnią i t. p. — Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższem gimnazyum, lub wyższej szkole realnej. Ci, którzy świadectwa dojrzałości nie posiadają, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu. Egzamin wstępny w bieżącym roku oznaczony jest na dzień 30 września. Potrzebne dokumenta przy wpisie są: metryka dowodząca, że kandydat ukończył 18 rok życia, świadectwo szkolne, świadectwo moralności za czas wystąpienia ze szkoły i świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego. Wszyscy uczniowie obowiązani są mieszkać w domu zakładowym. Całoroczne utrzymanie wraz z opłatą szkolną wynosi 463 złr. Liczne stypendya w kwocie od 100 do 300 złr. rocznie ułatwiają uczniom pilnym, a niezamożnym pobyt w szkole tutejszej. Stypendya mogą być nadawane nowo wstępującym uczniom w II-giem półroczu. — Na żądanie udziela Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach bliższych informacyi.

NOWINY.

Pewny sposób tępienia szarych wron. Najzajadlejszym wrogiem naszej drobnej zwierzyny jest pospolita szara wrona. Liczne środki, jakie stosowano celem tępienia tego szkodnika nie dawały pożądanych rezultatów. W Nr. 50 „D. L. Pr.“ znajdujemy artykuł p. Petersa, w którym autor podaje wypróbowany w praktyce sposób walki z tym groźnym nieprzyjacielem. Wrona, jak wiadomo, jada chętnie myszy, młode wróble i jaja, jest obdarzona doskonałym wzrokiem, a przytem bardzo ciekawa. Należy też złapać pewną ilość myszy, porozcinać je i nakłaść do środka mięszaniny złożonej z 25 gr. fosforu z domieszką glyceryny, białej glinki i potłuczonych pestek wiśniowych. Następnie te myszy lub wróble trzeba umiejętnie zeszyć. Tak przyrządzone trutki rozkłada się po polu najlepiej w czasie przerwy w robocie na południe lub na śniadanie. Wrony grasujące po polu, chciwie to porywają i odlatują ze swą zdobyczą, której skutki są dla nich opłakane. Zamiast myszy lub ptaszków można używać jako trutek kawałków ryb, co również wrony chętnie przyjmują. Pewnego razu w sobotę ukończono na polu zwózkę kartofli i w niedzielę rano rozłożono kilkadziesiąt kawałków zatrutej ryby. Wkrótce z pobliskiego lasu nadciągnęły wrony i zebrały wszystkie trutki i żadna z tych wron już nie powróciła. Na drugi dzień rano w pobliżu, gdy nadleciały wrony, rozłożono trutki i w przeciągu kilku godzin nie można było dostrzedz ani jednej żywej wrony.

Pojedyncze wrony możemy zwabiać do trutki w następujący sposób. Gdy zobaczymy wronę na polu, siadamy w pobliżu pod jakimś krzakiem lub w rowie, wyciągamy z kieszeni nieco papieru i udajemy, że się czemś posilamy. Po pewnym czasie wstajemy, zostawiamy papier i kładziemy zatrutą mysz. Zaciekawiona wrona, wkrótce przychodzi na to miejsce i znajduje mysz, którą chciwie pożera. Skorupy jaj również zaciekawiają spacerujące wrony i położone w pobliżu myszy z pewnością zostaną skonsumowane.

Przy robieniu trutek nie należy jednak używać strychniny, ponieważ środek ten działa zbyt prędko, wrony mogą spostrzedz i nie będą już się zbliżały do trutek. Trutka z fosforu nie jest przytem tak bardzo szkodliwą dla psów, ponieważ działa powoli i można zawsze uratować zatrute zwierzę dając odpowiednie środki, jak mleko, wodę wapienną i t. p. Przy ostrożnem postępowaniu możliwość zatrucia psa jest nawet całkowicie wykluczona, ponieważ trutki są szybko przez wrony konsumowane, a jeżeli która się gdzieś pozostanie, to jak w lecie na przykład zostanie wkrótce spożytą przez różne robaki.

Trutki te są również nader skuteczne w walce z lisami, kunami, tchórzami, kaniami. Szczególnie wrażliwe na fosfor są sroki. Kilka zatrutych myszy, położonych koło gniazda lub w pobliżu miejsc, gdzie sroki siadają, sprawia wkrótce pożądany skutek. Korzyści osiągane przez tępienie tych różnych szkodników, są bardzo doniosłe. W jednym roku u pana Petersa znaleziono na wiosnę koło 300 jaj bażancich; w poprzednim roku, gdy zaczęto dopiero stosować te trutki, zebrano zaledwie 36 jaj. W bieżącym roku zatruto już tylko 15 wron, gdy tymczasem w poprzednim blisko 200 sztuk. Użycie tych trutek było więc uwieńczone zupełnym powodzeniem.

WYSTAWY.

Wystawa okręgowa w Kętach bydła rasy czerwonej polskiej, oraz koni i trzody chlewnej połączona ze sprzedażą bydła rozpłodowego odbędzie się staraniem Towarzystwa okręgowego rolniczego bialskiego i żywieckiego na „Targowicy“ w dniu 31 sierpnia 1901 r. Premiowane na niej będą: *A)* Bydło: 1) zdatne do chowu buhaje od $^{3}/_{4}$ roku począwszy; 2) krowy cielne lub z cielętami; 3) jałówki od 1 do $2^{1}/_{2}$ wieku. *B)* Konie: 1) ogiery do 3 lat, po których spodziewać się można dobrych koni roboczych lub włościańskich; 2) ogiery starsze, licencyonowane, po których również spodziewać się można dobrych koni roboczych lub włościańskich; 3) klacze powyżej lat 3, stanowione (z certyfikatem stanowienia), lub źrebiętami; 4) źrebice w wieku 1 do 3 lat. Tak klacze jak i źrebice tylko typu koni roboczych lub włościańskich. *C)* Trzoda chlewna: Premiowane będą tylko lochy z prosiętami.

Jako premie rozdzielane będą nagrody honorowe jak: medale srebrne i brązowe, listy uznania, oraz premie pieniężne i tak: I. W dziale bydła: *a)* dla buhai: 1 premia à 100 kor., 5 premii à 50 kor., 10 premii à 20 kor. *b)* dla krów: 1 premia à 80 kor., 10 premii à 40 kor., 20 premii à 20 kor., 30 premii à 10 kor. *c)* dla jałówek: 1 premia à 40 kor., 6 premii à 20 kor., 30 premii à 10 kor. II. W dziale koni: *a)* dla ogierów: 2 premie à 50 kor., 2 premie à 30 kor. *b)* dla klaczy: 1 premia à 40 kor., 2 premie à 30 kor., 5 premii à 20 kor. *c)* dla źrebic: 1 premia à 40 kor., 2 premie à 30 kor., 2 premie à 25 kor. III. W dziale trzody chlewnej: 2 premie à 20 koron, 4 premie à 12 koron.

Wystawa trwać będzie jeden dzień, t. j. przez sobotę 31-go sierpnia 1901 roku, a jej otwarcie nastąpi o godzinie 10 przedpołudniem. Komisya premiująca będzie czynną od godziny 8 rano. Bydło, konie i trzoda musi już być na placu „Targowicy“ przed 8 godziną rano. Rozdawanie nagród nastąpi o godzinie $1^{1}/_{2}$ popołudniu. Wszelkie sztuki idące na wystawę muszą być zaopatrzone w paszporty.

Komunikacya z Kętami: Od Krakowa: Odj. z Krakowa godz. 7·20 rano, przyj. do Oświęcimia 8·41 rano, skąd fiakrem $1^{1}/_{2}$ godz. do Kęt (cena fiakra dla 3—4 osób z Oświęcimia do Kęt 10 kor.), albo: odj. z Krakowa godz. 9 rano, via Kalwarya, przyj. do Kęt godz. 1·30 w południe. Od Białej-Bielska: Odj. Biała-Bielsk 7·20 rano, lub 11·39 przedpołud., przyj. do Kęt 8·25 rano, lub 12·30 w poł. Od Suchej via Kalwarya: Odj. 10·16 rano, przyjazd do Kęt o 1·30 w południe. — Odjazd z Kęt do Krakowa via Dziedzice 5·15 popołudniu — albo z Oświęcimia 7·27 wieczorem.

Wszelkich bliższych objaśnień dotyczących wystawy, udziela p. Adolf Poniński w Kobiernicach, p. Kęty.

BIBLIOGRAFIA.

„Rolnik“ Nr. 28 zawiera treść następującą: Reforma handlu terminowego giełdowego produktami rolniczemi w Austryi, przez Dr. W. P. Z nauko-

wej wycieczki Dublańczyków na Śląsk pruski, skreślił prof. Stefan Pawlik. Z Towarzystwa Kółek rolniczych, przez K. M. Nowości, przez T. G. Sprawy Towarzystwa. Kronika. Drobne wiadomości. Pytania i odpowiedzi. Z piśmiennictwa rolniczego. Wiadomości handlowe.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

W ubiegłym tygodniu miały miejsca dość silne wachania cen na wszystkich rynkach zbożowych, w rezultacie jednak ceny się nie zmieniły. Wszystkie główne rynki zbożowe zachowywały się pod tym względem jednako.

	Data lipca	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	16	16.50—17.00	13.50—14.60	12.00—12.90	15.40—16 40
Lwów	16	15.50—16.20	13.50—14.20	12.00—12.40	12.80—13 2
Tarnów	12	15.50—16.00	13.50—14.00	12 00—12.50	14.00—14.50
Podwołoczyska	10	15.10—16.50	12.50—12.90	11.00—12.50	12.40—13.00
„ rosyjskie	—	17.10—17.40	13.10—13.60	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	16	15.20—16.80	14.20—14.50	13.50—15.00	12.80—13.40
Peszt	16	15.40—16.20	14.00—14.50	12.00—14.00	11.80—12.40
Praga	16	16.80—18.50	16.00—17.20	14.20—16.00	12.30—13.50
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	16	16.40—17.00	13.80—14.10	—	00.00—00.00
Wrocław	16	15.70—17.40	14.00—14.60	13.20—15.00	14.10—14.60
Poznań	16	16.50—17.50	13.20—13.90	13.00—14.00	14.00—14 50
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	16	5.90—6.50	4.20—4.45	0.00—0.00	3.30—3.40
Ceny w rublach za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 13/7	dnia 15/7
Z Amsterdamu do Kolonii	000.00	000.00
„ Chicago do Berlina	160.50	159.00
„ Liverpoolu do Berlina	166.00	167.00
„ Nowego Yorku do Berlina	165.50	164.00
„ Odesy do Berlina	165.50	165.50
„ Rygi do Berlina	167.50	167.50
w Paryżu	000.00	165.25
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź.	142.75	000.00
„ Odessy do Berlina	137.50	138.75
„ Rygi do Berlina	135.75	139.75
„ Nowego Yorku do Berlina	148.00	146.50

Hreczka. Kraków 16/VII, 14.00—17.00 *K.*, **Lwów** 16/VII, 14.00—14.50 *K.* **Tarnów** 12/VII 15.50—17.00 *K.* **Podwołoczyska** 10/VII galic. 19 40—14.00 *K.*, rosyjska 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków 16/VII, 17.00—24.00 *K.*, **Tarnów** 12/VII—16·00—24.00 *K.*, **Lwów** 16/VII, 14·50 — 18.20 *K.*

Fasola. Kraków 16/VII, 14.00—21.00 *K.* **Tarnów** 12/VII, 13.00—17.00 *K.*

Ziemniaki. Kraków 16/VII 2.20—2.40 *K.*, **Tarnów** 12/VII, 2.50—3.00 *K.*, **Podwołoczyska** 10/VI, 0.00—0.00.

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 16/VII, węgierskie prima 64—70 *K.*, secunda 56—36 tertia 48—55 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*, galicyjskie prima 68—74 *K*, secunda 59—67 *K.*, tertia 50—58 *K.*, wyborowe 73 — 79 *K.*

Nierogacizna. Wiedeń 16/VII, prima 72—74 *K.*, średnie i stare 66—70 *K.*, lekkie 58—64 *K.*, a młode 62—82 *K.*, **Peszt** 16/VII, stare cieżkie 76—78 *K.*, średnie 00—00 *K.*, młode ciężkie 84—86 *K.*, młode średnie 84 — 85 *K.*, lekkie 84—86 *K* za 100 *kg*.

Masło. Wiedeń 16/VII, najlepsze deserowe 2.40 — 2.70 *K.*, wiejskie 2.10—2.30 *K.*, zwykłe targowe 1.80—2.00 *K*, **Kraków** 16/VII, targowe 1.40 1.80 *K.* za 1 *kg*. **Hamburg** 19/VI, stołowe I klasy 99.49 II kl. 94.55, galicyjskie 000 — 000 marek za 100 *kg*. **Berlin** 25/VI, dworskie i spółkowe prima 102—104 secunda 100 — 102 tertia 000 — 100 marek za 100 *kg*.

Jaja. Wiedeń 16/VII, prima 42—43, secunda 44—45 *K.*, konserwowane w wapnie 36 — 39 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 16/VII 2.30 — 2.70 *K.* a kopę.

Spirytus.

Kraków 16/VII, z opłatą na 95° *K.* 168, na 75° *K.* 128 za hektolitr. **Lwów** 16/VII gotowy *K.* 00 00 — 00.00 loco, **Wiedeń** 16/VII, 40 00—40 40 *K.* za 100 litr.

Redaktor Dr. Stanisław Kozicki.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca Dr. Adam Krzyżanowski.

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ogłasza niniejszem konkurs pod następującymi warunkami na 5—6 kurników zarodowych, które mogą się składać z kur rasy *a)* Langshan, *b)* Plymuths-Roks, albo *c)* zielononóżek krajowych.

1) Kurnik składać się będzie z 20 kur i 2 kogutów.

2) Otrzymujący kurnik zarodowy zrzeka się trzymania u siebie w ciągu 3 pierwszych lat kogutów innej rasy jak tej, do której dane sztuki zarodowe należą.

3) Dla uniknięcia chowu w pokrewieństwie, hodowca obowiązany jest otrzymane koguty po roku zamienić na inne tej samej rasy w kurnikach przez Komitet założonych.

4) Otrzymujący kurnik zarodowy obowiązany będzie w ciągu pierwszych trzech lat raz jeden oddać do rozporządzenia Komitetu lub Wydziału odnośnego Towarzystwa rolniczego okręgowego bezpłatnie 10 par t. j. 10 kogutów i tyleż kokoszek w kurniku zarodowym uchowanych i to w wieku mniej więcej 6—7 miesięcy tylko z kurcząt najwcześniejszych.

5) Gdyby Komitet lub Wydział odnośnego Towarzystwa rolniczego okręgowego nie odebrał wyż wspomnianych 10 par w pierwszym roku, to ma prawo odebrać te w latach następnych.

6) W razie niedotrzymania warunków konkursu, kurnik zarodowy może być odebrany i oddany komu innemu.

7) Kurnik zarodowy podlega nadzorowi i wskazówkom delegata Komitetu.

8) Po dotrzymaniu warunków konkursu i upływie trzech lat, przechodzi kurnik na nieograniczoną własność hodowcy.

9) Kurnik zarodowy może tylko otrzymać tylko członek Towarzystwa rolniczego i taki hodowca, który:

a) kury utrzymuje w murowanym budynku,

b) przez władze udowodni, że w ostatnim roku na miejscu nie panowała żadna choroba drobiu,

c) weźmie na siebie obowiązek dobrego żywienia i troskliwego chowania drobiu mu powierzonego jak niemniej częstego i dokładnego dezynfekowania kurnika.

Podania, w których petent dokładnie oznaczyć winien, jakiej rasy pragnie otrzymać sztuki zarodowe, należy wnieść najdalej do 1-go września 1901 r. do biura Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego (Kraków, Basztowa l. 6).

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.